

Powitanie*

Szanowne Panie, Szanowni Panowie,
Drodzy Przyjaciele z Polsko-Niemieckiego
Towarzystwa Zdrowia Psychicznego

Spotykamy się po raz kolejny – tym razem już na 24 dorocznym Sympozjum naszego Towarzystwa. W tym roku podobnie jak 3 lata temu w Paderborn łączymy nasze siły z innym środowiskiem. To sympozjum jest także III Wrocławskim Forum Psychiatrii Środowiskowej. To nie przypadek. Rozwój psychiatrii środowiskowej, psychiatrii zorientowanej na godność człowieka, pomagającej mu żyć w jego naturalnym otoczeniu był od zawsze podstawową ideą naszego Towarzystwa. Mam nadzieję i przekonanie, że uda się nam wzajemnie się wesprzeć i zainspirować.

Dobrze jest szukać wspólnych korzeni, osób z przeszłości, które łączyły, wprowadzały pokój w jakże trudnej wspólnej historii. Wrocław – Breslau jest miejscem szczególnie przez tą trudną historię dotkniętym. Ale to nie jest tylko miasto zniszczeń, czy wypędzeń.

To także miasto Alojzego Alzheimera, Jana Ewangelisty Purkinyego, Ludwika Hirszfelda i Edyty Stein – później św. Teresy Benedykty od Krzyża. Szczególnie ta ostatnia postać może się okazać użyteczna w naszym spotkaniu. Urodziła się i przez pierwsze 22

lata – swojego życia (do 1913 r.) mieszkała tu, we Wrocławiu przy ul Nowowiejskiej 38 (wówczas Michaelistrasse). Trzy lata później obroniła swoją pracę doktorską nosząca tytuł „O zagadnieniu wczucia” (Zum Problem der Einfühlung). Myślę, że wczucie i refleksja jest niezwykle potrzebne nam wszystkim, zarówno w relacjach terapeuta – pacjent, w relacjach polsko-niemieckich, czy szerzej po prostu w relacjach z drugim człowiekiem.

Mam nadzieję, że uda się nam wczuć w innych także tutaj, na naszym wrocławskim Sympozjum. Wybrałem Edytę Stein, jako osobę symbolizującą związki, łączenie nie tylko ze względu na temat jej pracy doktorskiej. Okazało się ku mojemu zaskoczeniu, że była koleżanką i osobą bliską, pozostającą w wieloletniej korespondencji z jednym z najważniejszych polskich filozofów XX wieku, krakowianinem – Romanem Ingardenem. Niech ten fenomenologiczny namysł nad wczuciem towarzyszy nam przez najbliższe dni.

Wczuwając się w Państwa oczekiwania będę już kończył – tym razem cytatem z innego wrocławianina Ludwika Hirszfelda – „kto chce rozpalać innych, musi sam płonąć”. Życzę udanych, owocnych obrad. XXIV Sympozjum PNTZP uznaję za otwarte.

Grußwort*

Sehr geehrte Damen und Herren,

Liebe Freunde der Deutsch-Polnischen Gesellschaft für Psychische Gesundheit

Wir treffen uns wieder – diesmal auf dem 24. Symposium unserer Gesellschaft. Dieses Jahr, wie vor drei Jahren in Paderborn, verschmelzen wir unsere Kräfte mit einer anderer Gemeinde. Das Symposium ist zugleich das 3. Breslauer Forum der Gemeindepsychiatrie. Das ist kein Zufall. Die Entwicklung der Gemeindepsychiatrie, die auf die Menschenwürde fokussiert ist und dem Menschen in seiner natürlichen Lebensumgebung hilft, war seit Anbeginn die Grundidee unserer Gesellschaft. Ich hoffe und bin davon überzeugt, dass es uns gelingen wird, uns gegenseitig zu unterstützen und zu inspirieren.

Es ist gut, nach gemeinsamen Wurzeln, nach Persönlichkeiten aus der Vergangenheit zu suchen, die ein Bindeglied der besonders schwierigen gemeinsamen Geschichte waren und Frieden gestiftet haben. Breslau ist besonders von dieser schwierigen Geschichte geprägt. Es ist die Stadt von Alojzy Alzheimer, Jan Evangelista Purkiny, Ludwig Hirschfeld und Edith Stein, später der Heiligen Theresa Benedikta vom Kreuz. Sie ist hier geboren und verbrachte ihre ersten 22 Jahre (bis 1913) hier in Breslau in der Nowowiej-

ska-Straße 38 (damals Michaelisstraße). Drei Jahre später verteidigte sie ihre Doktorarbeit mit dem Thema „Zum Problem der Einfühlung“. Ich glaube, dass die Einfühlung und die Reflexion darüber für uns alle sehr nötig sind, sowohl in den Therapeuten-Patienten-, wie auch den deutsch-polnischen Beziehungen oder einfach in den Beziehungen zu anderen Menschen. Ich hoffe, dass es uns gelingt, uns auch hier, auf dem Breslauer Symposium, in Andere einzufühlen. Ich habe mich für Edith Stein entschieden, als eine Persönlichkeit, die Beziehungen, Bindungen symbolisiert und nicht nur wegen ihrer Doktorarbeit. Zu meiner Überraschung stellte es sich heraus, dass sie eine enge Freundin eines der wichtigsten polnischen Philosophen des 20. Jahrhunderts, des Krakauers Roman Ingardens, war und in einem jahrelangen Briefwechsel mit ihm stand. Der phänomenologische Gedanke von der Einfühlung soll uns in den nächsten Tagen begleiten. Mich in Ihre Erwartungen einfühlend, komme ich zum Ende. Diesmal mit einem Zitat eines anderen Breslauer, Ludwig Hirschfeld: „Wer andere anfeuern will, muss selbst brennen“. Ich wünsche uns allen eine gelungene, fruchtbare Tagung. Das 24. Symposium der DPGPG erkläre ich hiermit für geöffnet.